

## **Śp. Tadeusz Miazga - wieloletni wawolnicki organista, żołnierz AK**

2 maja 2007 roku społeczność Wawolnicy wraz z rodziną Zmarłego i przedstawicielami parafii, gdzie śp. Tadeusz Miazga wcześniej pracował oraz z przybyłymi z tych miejscowości kapłanami pożegnała zmarłego w dniu 28 kwietnia 2007 roku wawolnickiego organistę, który z naszej parafii się wywodził i przepracował w niej 30 lat.

Tadeusz Miazga urodził się 18 października 1919 roku w Wawolnicy w rodzinie miejscowych rolników jako najstarszy syn spośród siedmiorga rodzeństwa. Po ukończeniu w 1934 roku Publicznej Szkoły Powszechnej w Wawolnicy uczęszczał w latach 1934 - 1938 do Średniej Szkoły Muzycznej im. F. Chopina w Lublinie. Naukę gry na organach pobierał u prof. Ignacego Grzywy. Po ukończeniu szkoły rozpoczął praktykę organistowską, którą kontynuował przez 54 lata.

W latach 1938 - 1940 był pomocnikiem organistów w Niedrzwicy Kościelnej i Batorzu. Od 1941 do 1959 roku pracował w Kraczewicach. W miejscowości tej zastała go II wojna światowa, podczas której zaangażował się w działalność konspiracyjną miejscowej placówki Armii Krajowej przybierając pseudonim „Ursus”. W ramach AK wydawał potrzebującym fałszywe metryki z podrabianym przez siebie podpisem kraczewickiego kapłana ks. Jakuba Kuźmy, z czasem oddając pieczęć parafii podkomendnym ppor. Edwarda Wrotniaka („Wenedy”) - komendanta placówki AK w Nałęczowie. Tadeusz Miazga brał udział w akcjach zbrojnych: rozbijaniu Urzędu Gminy w Karczmiskach, gdzie zostały zniszczone szkodzące Polakom dokumenty, a dwaj zbyt gorliwi w ściąganiu kontyngentów urzędnicy zostali ukarani karą chłosty. W 1944 roku brał również udział w próbie rozbijania Niemców wycofujących się od strony Bełżyc. W tym samym roku, po zatrzymaniu się frontu na Wiśle zaangażował się w pomoc świadczoną rannym i chorym w ramach polowego szpitala zorganizowanego w Kraczewicach, który działał od czerwca do listopada 1944 roku. Szpital ten założony został przez miejscową placówkę AK w stodole, gdzie w godnych warunkach, na zbitych przez Tadeusza Miazgę i jego kolegów z AK pryzkach, leżało około 30 rannych Polaków. Zostali oni na prośbę miejscowych rodaków wydzieleni z przyfrontowego, rosyjskiego szpitala mieszczącego się w szkole, z racji na panujące w nim tragiczne warunki sanitarne. W szpitalu tym znalazły opiekę również poranione od wybuchu bomby dwie osoby z naszego terenu - Mieczysław Wójcik wraz synem z Karmanowic, którzy z racji na walki frontowe nie mogli dostać się do szpitali powiatowych.

Rok 1944 nie przyniósł jednak prawdziwej wolności, lecz prześladowania. W Święto Wszystkich Świętych Tadeusz Miazga, zastępowany chwilowo przez wysiedlonego organistę, przypadkiem, a może cudem uniknął aresztowania przez NKWD, które wychwytywało

wskazywanych przez miejscowego Polaka żołnierzy AK wychodzących w tym dniu po nieszporach z kraczewickiego kościoła. Spośród pięciu aresztowanych wówczas jego kolegów, jak sam wspominał, dwóch straciło życie- Henryk Kwiatkowski, który zginął na Syberii i Stefan Suchocki, który wprawdzie został zwolniony, lecz w wyniku skatowania zmarł po godzinie na rękach swej matki.

Tadeusz Miazga w tej sytuacji wyjechał z Kraczewic i ukrywał się ponad rok w Garbowie, Lublinie u znajomych księży i organistów.

Po amnestii powrócił do Kraczewic i ożenił się w 1948 roku z Barbarą Zychowicz, córką tamtejszego kierownika szkoły, która również została nauczycielką. Sam przez krótki czas również uczył śpiewu w miejscowej szkole. Z żoną Barbarą doczekał się trójki dzieci.

W 1959 roku przeniósł się wraz z rodziną do Sitańca w województwie zamojskim, gdzie był organistą i kierownikiem chóru.

1 listopada 1962 roku, po przeprowadzce wraz z rodziną z Sitańca do Wąwolnicy, rozpoczął w swej rodzinnej parafii pracę, która trwała do 1992 roku. W ramach swej posługi prowadził chór parafialny, sumiennie wywiązywał się z prowadzenia kancelarii parafialnej, a dodatkowo był kierownikiem chóru ludowego założonego przy Gminnej Spółdzielni w Wąwolnicy. Dał się poznać jako człowiek o wielkiej kulturze osobistej i wiedzy muzycznej. Podczas uroczystej sumy pontyfikalnej wieńczącej obchody XXVI rocznicy koronacji Matki Bożej Kębelskiej w dniu 5 września 2004 roku w Wąwolnicy ks. abp Józef Życiński odznaczył Tadeusza Miazgę medalem LUMEN MUNDI („Światłość Świata”).



Fot. 1 W Szkole Podoficerów Łączności placówki AK Kraczewice w marcu 1944 roku.

Stoją od prawej: NN - „Aparat”, Józef Rutkowski - „Burza”, Eugeniusz Kotlarski – Jastrzębski ”, Agenor Walusinski - „Kieł”, Ludwig Golwiej - „Czarny”, Tadeusz Miazga - „Ursus” (w jasnym ubraniu), Zdzisław Radkowiak - „Kawka”(klęczący), Tadeusz Szymański - „Krawiec”, Michał Chyła - „Ruchewy”, Marian Rosiński - NN, Jan Koma - „Stelmach” (leżący), Stanisław Kamela - NN (leżący).

Fot. 2 W wąwolnickiej parafii



*Anna Pardyka, nauczycielka historii w Szkole Podstawowej w Wąwolnicy*  
*Adam Łaguna, organista w Bazylice Mniejszej w Wąwolnicy*

WIDNOKRĄG [3/1/07] LATO 2007